

Wszystkie te czynniki wpływają na modyfikację roli społecznej. Kobieta wchodząc w rolę społeczną wdowy zauważa, że dotychczasowy krąg społeczny, w którym funkcjonowała jako żona, ulega zmianie. Bez względu na to, jaka jest silna więź emocjonalna pomiędzy nią a jej dziećmi lub bliskimi, sama musi przejść przez proces gruntownych zmian. Analizując wyniki badań Helena Znanińska-Łopata zauważa, że niektóre kobiety, po okresie naturalnego smutku i pewnej społecznej izolacji, cieszą się z faktu, że mają dużo czasu, mogą odpowiadać na własne potrzeby, rozwijać swoje własne zainteresowania. Dotyczy to w szczególności tych owdowiałych kobiet, które mają zabezpieczenie finansowe. Wierzą w siebie, a wiara pozwala im poprzez modyfikację roli społecznej oraz obrazu siebie powiększać krąg społeczny, w którym pełni swą rolę. Ponadto proces modernizacji w społeczeństwie doprowadził do zwiększenia tolerancji społecznej wobec związków opartych na przyjaźni lub miłości do kobiet owdowiałych.

W swojej książce Helena Znanińska-Łopata przedstawiła problem nabywania społecznego statusu wdowy, modyfikacji ról społecznych oraz zmian zachodzących w tożsamości pod wpływem reakcji społecznych. Praca ta ma charakter porównawczy, choć nie brakuje w niej i pewnej perspektywy historycznej. Widać w niej wyraźnie wpływy teorii socjologicznej Floriana Znanińskiego, szczególnie w założeniach dotyczących roli i kręgu społecznego, oraz Georga Herberta Meada koncepcji jaźni. Niewątpliwie godne podkreślenia wydają się analizy przeprowadzone przez Autorkę, dotyczące modelu stratyfikacji funkcjonującego w społeczeństwie amerykańskim, związanego z ideologią dwóch sfer – publicznej i prywatnej, w której to sfera publiczna wyraźnie znajduje się ponad sferą prywatną. Tego typu sytuacja jest niekorzystna dla kobiety, a w szczególności dla wdów. Jednak – jak zauważa Autorka – dokonują się powolne zmiany w strukturze społecznej współczesnej Ameryki, u podstaw których leży feminizacja pewnych obszarów życia społecznego.

Grzegorz Wiński

Andrzej K o j d e r, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995, ss. 379.

Książka Andrzeja Kojdera jest zbiorem artykułów w większości już publikowanych (w latach 1985-1994), które na ogół ogniskują się wokół problematyki socjologiczno-prawnej. Jak stwierdza Autor, jego szkice „są próbą poznania – za pomocą różnych, przyjętych w naukach społecznych metod – jakiejś części społecznego charakteru prawa i dziedzin z nim stycznych, a ponieważ poznającym jest socjolog, przeto swoją uwagę kieruje w większym stopniu na kwestie społeczne i aksjologiczne, w mniejszym

zaś na problemy typowo jurydyczne” (s. 18). To nachylenie ku zagadnieniom socjologicznym i aksjologicznym odzwierciedla zresztą sam tytuł książki: godność prawa łączy się z problematyką aksjologiczną, a jego siła z problematyką socjologii prawa.

Praca A. Kojdera nie jest – by użyć słów Autora – typowo jurydyczna także i dlatego, że wyraźnie tkwi w Petrażycjańskiej tradycji teoretycznoprawnej, a ta – jak wiadomo – określana jest jako „nieprawnicza”, co jest słuszne przynajmniej w odniesieniu do proponowanego przez Leona Petrażyckiego szerokiego, a przy tym psychologicznego pojęcia prawa, które ten ostatni przeciwstawiał pojęciu prawa w znaczeniu prawniczym. A. Kojder wielokrotnie wprost odwołuje się do koncepcji Petrażyckiego, a pierwsza z trzech części recenzowanej książki – *Obrachunki Petrażycjańskie* – zawiera nawiązującą do współczesnego stanu badań prezentację niektórych idei autora *Wstępu do nauki prawa i moralności*. Nazwisko i koncepcje Petrażyckiego pojawiają się niejednokrotnie także w pozostałych częściach książki, w tym we Wstępie, który wypełnia prezentacja rozwoju socjologii prawa w Polsce. Warto tu powtórzyć za Autorem (s. 23), bo fakt ten wciąż jest mało znany polskim studentom socjologii, że pierwsza w naszym kraju katedra socjologii została utworzona – na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych w 1919 r. – właśnie dla Petrażyckiego na jego własne życzenie.

Obrachunki Petrażycjańskie otwiera szkic z zakresu ogólnej metodologii nauk, przedstawiający Petrażycjańską klasyfikację nauk oraz leżącą u jej podłoża klasyfikację tzw. pozycji („Odpowiednio proste nie dające się dalej rozłożyć sensory czy treści sądów, czy zdań, czy [...] innych rzeczy mających podobne sensory”¹, które – w intencji Petrażyckiego – miały zastąpić kategorię zdań i sądów). Kolejny z obrachunków pt.: *Emocjonalna teoria motywacji* omawia odpowiednie poglądy L. Petrażyckiego i konfrontuje je ze współczesnym stanem nauki. Zdaniem A. Kojdera poglądy te pod wieloma względami wytrzymały próbę czasu, a dotyczy to zarówno samego wyodrębnienia klasy emocji, jak i ich charakterystyki jako przeżyć dwustronnych, doznawczo-popędowych. Świadczą o tym między innymi powoływane przez A. Kojdera ustalenia jednego z twórców nowoczesnej neurofizjologii Jerzego Konorskiego, *notabene* uczestnika seminarium socjologicznego L. Petrażyckiego w UW². Potwierdzony został także pogląd Petrażyckiego, że emocje są podstawą każdej akcji, zachowania się, czynności organicznej. Na takim stanowisku stoją między innymi cytowani przez A. Kojdera: E. Fonberg i J. Reykowski. Kojder wykazuje ponadto, że współcześni uczeni podzielają również przekonanie Petrażyckiego, że emocje stanowią zasadniczy motyw postępo-

¹ L. P e t r a ż y c k i, *Nowe podstawy logiki i klasyfikacja umiejętności*, z rękopisu wydał J. Finkelkraut, Warszawa 1939, s. 17; zob. T. K w i a t k o w s k i, *Kilka uwag o poglądach logicznych Leona Petrażyckiego*, „Studia Filozoficzne” 1981, nr 5, s. 81-95.

² J. L i c k i, *Życie i twórczość Leona Petrażyckiego*, w: L. P e t r a ż y c k i, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. LII. Dodajmy, że w I półroczu 1936 r. J. Konorski wygłosił w Towarzystwie im. L. Petrażyckiego wykład nt.: „Psychologia emocjonalna Petrażyckiego w świetle teorii Pawłowa” (zob. *Z Towarzystwa im. L. Petrażyckiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1936, nr 35–36, s. 505).

wania człowieka, a „wprowadzonemu przez L. Petrażyckiego dychotomicznemu podziałowi motywacji czysto emocjonalnej na apulsywną i repulsywną nadano w późniejszych latach znaczenie głównego założenia konstruowanych teorii zachowania” (s. 103), o czym świadczą cytowane przez Kojdera prace K. Lewina, D. C. McClellanda czy C. H. Mowrera.

Z satysfakcją odnotujmy, że w ostatnich latach nazwisko i idee Petrażyckiego bywają z aprobatą odnotowywane przez uczonych zachodnich zajmujących się zagadnieniami motywacji czy – szerzej – stykiem prawa i psychologii³.

Następne z obrachunków zawierają prezentację sformułowanej przez Petrażyckiego w 1895 r. wizji naukowej polityki prawa oraz jego poglądów na istotę zjawiska władzy. *Obrachunki* zamyka pierwszy w polskiej literaturze naukowej szkic o koncepcji prawa Nicolasa M. Timasheffa, jednego z przedstawicieli (obok P. A. Sorokina, G. Gurvitcha i M. M. Laserona) szkoły Petrażyckiego.

Część drugą książki – *Z teoretycznych zagadnień socjologii prawa* – otwiera szkic pt. *Prawo jako przedmiot analiz aksjologicznych*. Zdaniem Autora w ramach ogólnej aksjologii prawa można wyodrębnić tak na poziomie normatywnym, jak i opisowym: aksjologię norm i przepisów prawa, aksjologię praktyki prawniczej, aksjologię nauk prawnych, aksjologię świadomości prawnej i aksjologię prawa zwyczajowego, którym poświęca krótkie akapity (s. 163-164).

W kolejnym szkicu przedstawiony został, bodaj po raz pierwszy w polskiej literaturze naukowej, bardzo interesujący, choć nie dość jeszcze obecny na rynku wydawniczym, nurt refleksji o prawie określanym mianem pluralizmu prawniczego, związany przede wszystkim z Commission on Folk Law and Legal Pluralism funkcjonującą w ramach International Union of Anthropological and Ethnological Sciences. Nurt ten głosi tezę o występowaniu w ramach poszczególnych społeczeństw pluralizmu prawnego, to znaczy wielości systemów prawnych, a tym samym wyraźnie przeciwstawia się dominującej w prawoznawstwie koncepcji monistycznej (zwanej też etatystyczną, centralistyczną i in.), rezerwującej nazwę: prawo wyłącznie dla norm genetycznie i funkcjonalnie związanych z państwem. Za jednego z ojców tego nurtu należy uznać Petrażyckiego, bo przecież na gruncie jego teorii pluralizm systemów prawnych jest obecny w sposób najdalej idący, a on sam jest autorem tak popularnego wśród badaczy pluralizmu prawnego rozróżnienia na prawo oficjalne i nieoficjalne⁴.

³ Zob. np.: G. B. M e l t o n, M. J. S a k s, *The Law as an Instrument of Socialization and Social Structure*, w: *Nebraska Symposium on Motivation*, t. 33: *The Law as a Behavioral Instrument*, red. G. Melton, University of Nebraska Press, Lincoln 1985, s. 235-277; G. B. M e l t o n, *The Significance of Law in the Everyday Lives of Children and Families*, w: *Law and Psychology: The Broadening of the Disciplines*, red. J. M. Ogloff, Carolina Academic Press, Durham 1992, s. 18-19, 42. Z prac wcześniejszych: J. T a p p, F. L e v i n e, *Legal Socialization: Strategies for Ethical Legality*, „Stanford Law Review” 1974, t. 27.

⁴ Notabene organ wspomnianej komisji „Journal of Legal Pluralism and Unofficial Law” jak dotąd ani razu nie wspomniał o Petrażyckim.

Koncepcje Petrażyckiego przywoływane są jednak raczej wyjątkowo, w przeciwieństwie do innego polskiego uczonego, Bronisława Malinowskiego.

A. Kojder zauważa, że Malinowskiego antropologiczna definicja prawa („Reguły prawa wyodrębniają się od reszty reguł pod tym względem, że odczuwa się je i uważa za zobowiązania jednej osoby oraz uprawnione roszczenia innej”⁵) jest „repliką określenia prawa L. Petrażyckiego”, dodając przy tym, że w żadnej ze swych prac Malinowski nie powoływał się na swego poprzednika (s. 168)⁶. Autor tych uwag, sam również będąc przekonany, że Malinowski mógł być inspirowany w tym względzie przez Petrażyckiego (o którego koncepcjach, choćby z uwagi na związki obu uczonych z Akademią Umiejętności w Krakowie i krakowskim środowiskiem naukowym, musiał chyba słyszeć), natrafił wreszcie na skąpą wprawdzie, ale istotną wzmiankę Malinowskiego o Petrażyckim, wzmacniającą hipotezę zawartą w cytowanych wcześniej słowach Kojdera. Otóż w jednej z ostatnich prac Malinowskiego, opublikowanej w „National Lawyers Guild Review”, a następnie – już po jego śmierci – w renomowanym „Yale Law Journal” recenzji głośnej pracy Llewellyna i Hoebela *The Cheyenne Way*⁷, znajdujemy opinię, że pewne sformułowania jej autorów mogłyby sugerować m.in., że „nie doceniają oni dzieła Roscoe Pounda, L. P e t r a ż y c k i e g o, H. Kelsena, G. Gurvitcha, E. Ehrlicha – by wymienić tylko kilka w y b i t n y c h nazwisk”⁸.

A. Kojderowi bliskie jest szerokie ujęcie prawa zawarte w pracach Petrażyckiego i Malinowskiego; w jego własnym ujęciu prawo jest zbiorem „społecznie uznanych, bo podobnie przeżywanych, norm imperatywno-atrybutywnych, to jest takich, które coś człowiekowi nakazują i zarazem wyposażają go w prawomocne roszczenia” (s. 10). Należy wszakże zauważyć, że skoro *definiens* zawiera słowo: „prawomocne”, które jest

⁵ B. M a l i n o w s k i, *Zwyczaj i zbrodnia w społeczności dzikich*, w: *Dzieła*, t. II, PWN, Warszawa 1984, s. 45, zob. też s. 48.

⁶ Na podobieństwo obu ujęć wskazywali także m.in.: N. S. T i m a s h e f f, *Growth and Scope of Sociological Theory*, w: *Modern Sociological Theory. Continuity and Change*, red. H. Becker, A. Boskoff, Dryder Press, New York 1957, s. 446; J. N. S h k l a r, *Legalism*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1964, s. 59; J. K u r c z e w s k i, *Metoda etnograficzna*, w: A. P o d g ó r e c k i, *Zarys socjologii prawa*, Warszawa 1971, s. 128; K. M o t y k a, *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*, RW KUL, Lublin 1993, s. 141. Brak natomiast jakiegokolwiek odniesienia się do Petrażyckiego w poświęconym koncepcjom prawa Malinowskiego opracowaniu I. Shapera, *Malinowski's Theories of Law*, w: *Man and Culture. An Evaluation of the Work of Bronislaw Malinowski*, red. R. Firth, Routledge & Kegan, London 1957.

⁷ K. N. L l e w e l l y n, E. A d a m s o n H o e b e l, *The Cheyenne Way: Conflict and Case Law in Primitive Jurisprudence*, University of Oklahoma Press, Norman, Okla. 1942.

⁸ B. M a l i n o w s k i, *A New Instrument for the Interpretation of Law – Especially Primitive*, „Yale Law Journal” 1942, t. 51, s. 1237-1254, tu s. 1250. Podkr. – K.M. Nazwisko Polaka pisane jest: Petrazhitzky, tak jak w przywoływanych przez Malinowskiego pracach Gurvitcha i Timasheffa.

– jak powiedziała by Petrażycki – pojęciem względnie prawnym⁹, to można by powyższemu określeniu (podobnie jak i określeniu Malinowskiego) postawić zarzut błędnego koła.

Dodajmy, że A. Kojder opiera się – i *expressis verbis* to deklaruje – na założeniu, że prawo jest zjawiskiem ontologicznie złożonym (s. 18), lecz nie wyjaśnia, jak tę ontologiczną złożoność rozumie¹⁰.

W kolejnych szkicach części drugiej Autor zastanawia się nad naukową użytecznością pojęcia „kontrola społeczna”. Uważając, że użyteczność także w nauce jest cechą stopniowalną i przyjmując za podstawowe kryteria oceny pojęć w tym względzie ich adekwatność, sensowność empiryczną oraz doniosłość nomologiczną przedstawia, w jakim stopniu interesujące go pojęcie spełnia wymagane standardy w ramach tych kryteriów. Do rozważań tych nawiązuje następny szkic (publikowany po raz pierwszy) dotyczący kontroli prawnej w systemie monocentrycznym, którą A. Kojder określa między innymi jako środek prestiżu prawa i zawodów prawniczych, w szczególności prokuratora i sędziego, o czym ostatnio znowu mówi się w kontekście nowej ustawy o ustroju sądów powszechnych i kłopotów ze skompletowaniem składu sądu lustracyjnego. Problemy kontroli prawnej i jej psychospołecznych ograniczeń przedstawia także zamykający część trzecią artykuł *Opinia publiczna a przestrzeganie prawa*, publikowany w języku polskim po raz pierwszy.

Część trzecią recenzowanej książki – *Próba empirii* – otwiera nie publikowane dotąd opracowanie dotyczące działalności kolegiów do spraw wykroczeń w PRL. Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych przez siebie na terenie Warszawy w 1978 i 1979 r., którymi objęci zostali członkowie kolegiów, oskarżyciele publiczni występujący przed kolegiami (tj. funkcjonariusze MO), sędziowie warszawskich sądów rejonowych oraz mieszkańcy stolicy, oraz wykorzystując inne dane, np. analizy akt spraw, które toczyły się w tamtejszych kolegiach, A. Kojder przedstawił obraz polskich kolegiów współgrający z przytaczanym wcześniej opisem kontroli prawnej w systemie monocentrycznym. Podobnie w czarnych barwach maluje Autor – na podstawie wyników badań empirycznych – funkcjonowanie prawa i jego społeczną percepcję w Polsce końca lat osiemdziesiątych. Wśród przejawów tego, co A. Kojder określa jako „dysfunkcjonalność kultury prawnej”, znajduje się m.in. niestabilność systemu prawa pozytywnego, postępująca hipertrofia przepisów tego prawa i wiara w jego onnipotencję, dysonans między wartościami prawa intuicyjnego i tymi, które przypisywane są prawu pozytywnemu, przerost instrumentalizacji prawa pozytywnego i jego „krótkofalowy koniunkturalizm” (s. 261).

⁹ L. P e t r a ż y c k i, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, PWN, Warszawa 1959, s. 31 i n.

¹⁰ W polskiej literaturze tezę o ontologicznej złożoności prawa głosili w szczególności: K. Opałek, J. Wróblewski, W. Lang i J. Kowalski. Na temat polskich dyskusji o ontologicznej złożoności prawa i ich związków z teorią Petrażyckiego zob.: M o t y k a, *Wpływ Leona Petrażyckiego*, s. 109-123 i 182-186.

Kolejne teksty A. Kojdera referują jego badania nad kulturą prawną studentów prawa, będących – jak pisze Autor – „kategorią pośrednią między kontrolerami a adresatami prawa” (s. 270), a następnie badania nad przymusem w doświadczeniach młodzieży, głównie studentów UW (oba badania przeprowadzone w 1978 r.). Interesujące są nie tylko wyniki tych badań, ale też dokonana przez Autora kategoryzacja przymusu (przymus ustrojowy, przymus stanu wojennego, przymus milicyjny, przymus służby wojskowej, przymus niechcianej pracy, przymus kryminalny, przymus rodzicielski, przymus w szkole, przymus konwenansów).

Ostatnią z zawartych w książce prób empirii jest prezentacja mechanizmów korupcji w Polsce u progu transformacji ustrojowej, o której coraz częściej słyszymy w związku ze stykiem polityki i biznesu. Nawiązując do wspomnianej relacji: patron–klient i wprowadzonego przez Adama Podgóreckiego pojęcia „brudnej wspólnoty” i opierając się na polskich badaniach opinii publicznej z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych oraz danych Ministerstwa Sprawiedliwości, Autor przedstawia nie tylko mechanizmy korupcji, ale też postawy Polaków wobec tego zjawiska.

W stanowiącym Zakończenie szkicu z 1993 r. pt. *Aksjologia rządów prawa* Autor znowu wyraźnie wykracza poza obszar socjologii prawa i podejmuje problemy dyskutowane przez filozofów polityki, filozofów i teoretyków prawa, konstytucjonalistów. Jak wynika z jego rozważań, rolę podstawowych elementów aksjologii rządów prawa stanowią godność i wolność człowieka oraz równość wszystkich ludzi wobec prawa (s. 360). Niekiedy zresztą trudno ustalić, czy Autor ujawnia własne stanowisko w danej kwestii, czy referuje poglądy innych (np. twierdzenie o umowie jako źródle władzy publicznej i naturalnym charakterze uprawnień jednostki, s. 365). Z aprobatą odnotowuje głoszony zwłaszcza przez współczesnych liberałów postulat moralnej neutralności prawa¹¹.

Na zakończenie wróćmy do jednego z zagadnień zasygnalizowanych w tytule książki – do godności prawa. Za L. Petrażyckim Autor podkreśla kulturotwórczą rolę prawa, w szczególności jego wpływ na tworzenie i utrwalanie „coraz wyższych, nacechowanych tolerancją i dobrocią, form stosunków międzyludzkich” (s. 9), i w tym właśnie upatruje jego godność, która ujawnia się w jego codziennym funkcjonowaniu. „Stojąc na straży życia, zdrowia, wolności i godności człowieka, wdrażając do poszanowania tych wartości i konsekwentnie je upowszechniając, prawo tym samym daje wyraz swojej godności. [...] Prawo, któremu można przypisać godność, nie zachęca do zdrady, dwulicowości, kłamstwa i wiarołomstwa, nie naraża nikogo na zgubę, ból i poniżające traktowanie, nie wymusza poddańczej uległości i n i e n a k ł a n i a d o o k r e ś l o n y c h w y b o r ó w r e l i g i j n y c h, p o l i t y c z n y c h, m o r a l n y c h, e s t e t y c z n y c h c z y j a k i c h ś i n n y c h” (s. 13-14,

¹¹ Nie jest to jednak, jak napisano (s. 364), wymóg treściowy, lecz właśnie formalny, tak jak znane postulaty L. L. Fullera (s. 358). To samo dotyczy przynajmniej niektórych wymogów prawa, o których mowa na s. 359, np. perspektywności, który jest niczym innym, jak wymieniony wcześniej – jako formalny (s. 356) – wymóg niestanowienia przepisów z mocą wsteczną.

podkr. – K. M.). Z tym ostatnim, rozspacjonowanym fragmentem można polemizować, choćby na podstawie tezy samego A. Kojdera. Skoro bowiem prawo tworzy i wzmacnia nacechowane tolerancją i dobrocią formy stosunków międzyludzkich, skoro – jak pisał Petrażycki – „prowadzi ludzi ku dobru”, to właśnie choćby pośrednio nakłania ludzi do określonych wyborów w zakresie działania, choć także na poziomie świadomościowym, także moralnych, a nawet estetycznych. (Zob. uwagi A. Kojdera na temat oddziaływania prawa, s. 113-116)¹².

Jak widać z tego bardzo pobieżnego przeglądu zagadnień recenzowanej książki, tak jak twórczość L. Petrażyckiego, będąca dla niej podstawowym punktem odniesienia i źródłem inspiracji, podejmuje ona kwestie nie tylko socjologicznoprawne i warto ją polecić zarówno prawnikom, jak i zainteresowanym socjologią moralności i socjologią w ogóle, psychologią, antropologią kulturową i ogólną metodologią nauk, wreszcie tym, którzy *ex professo* zajmują się polityką, w szczególności tworzeniem prawa.

Krzysztof Motyka

Ks. Stanisław K o w a l c z y k, *Filozofia kultury. Próba personalistycznego ujęcia problematyki*, RW KUL, Lublin 1996, ss. 218.

Prace poświęcone problemowi kultury można podzielić według kryterium metodologicznego oraz kryterium ideowo-światopoglądowego. Od strony metodologicznej prace można zaklasyfikować do różnych dziedzin, kierunków i dyscyplin nauki o kulturze – kulturoznawstwo, teoria kultury, historia kultury, antropologia kulturowa, socjologia kultury, teologia kultury i filozofia kultury. Od strony ideowej i światopoglądowej prace ogniskują się wokół opozycji między koncepcjami uznającymi uniwersalne standardy moralne i obiektywną hierarchię wartości a koncepcjami objętymi wspólną nazwą postmodernistycznych. Tytuł książki ks. Kowalczyka określa jej zakres, wskazując od strony metodologicznej na analizę filozoficzną zjawiska kultury, natomiast od strony ideowej na jej wymiar personalistyczny. Podstawy takiego podejścia sformułował S. Kowalczyk w wielu swoich wcześniejszych pracach, szczególnie z antropologii filozoficznej – *Zarys filozofii człowieka* (Sandomierz 1990), *Człowiek w myśli współczesnej* (Warszawa 1990) oraz z filozofii społecznej – *Człowiek i społeczność* (Lublin 1994). Proponuje w nich twórcze połączenie ontologiczno-personalistycznego oglądu rzeczywistości, mającej swoje korzenie w klasycznej filozofii arystotelesowsko-tomi-

¹² Zapewne A. Kojder ma tu na myśli regulacje prawne, które wprowadza się w życie po to, by skłonić ludzi do określonych wyborów np. religijnych czy moralnych właśnie dlatego, że są one zgodne z taką czy inną religią czy moralnością.